

Czy wirus Ebola może dotrzeć do Europy?

11 lipca 2014

Wirus Ebola jak nigdy wcześniej rozpanoszył się w Afryce. „Obecne rozprzestrzenienie się wirusa Ebola jest najgorszym od czasu jego odkrycia w Zairze w 1976 roku, specjaliści nie są w stanie nic poradzić” – mówi Niemiec Bart Janssens z organizacji „Lekarze bez Granic”. W Europie także odkryto przypadki wirusa Ebola: symptomy odkryto u osób, które przybyły z Afryki.

Mowa o Niemczech, Włoszech i Hiszpanii. Służby sanitarne i policja nie potwierdzają, że u tych osób rzeczywiście odkryto wirus Ebola. Pacjentów umieszczono w kwarantannie. W tej chwili zajmują się nimi pracownicy specjalnych pododdziałów policji w odzieży ochronnej, będący w stanie stałej gotowości. WHO i jej specjalny oddział ds. Wirusa Ebola w Genewie nie odpowiadają na pytanie czy infekcja rzeczywiście dotarła do Europy. Specjaliści, z którymi udało nam się połączyć, unikali odpowiedzi podkreślając, że wyjaśnień może udzielić tylko służba prasowa. Ale tam nikt nie odpowiedział. Rzecznik policji oświadczył, że to nie Ebola. Niemniej jednak, szereg źródeł w Niemczech, Hiszpanii i we Włoszech mówi o pojawieniu się na kontynencie wirusa Ebola. Potwierdzenie obecności wirusa utrudnia to, że jego symptomy są podobne do symptomów malarii. Być może europejskie służby za wszelką cenę dążą do ukrycia informacji?

„Epidemia [w Afryce] wyszła spod kontroli” – niepokoi się dyrektor operacyjny „Lekarzy bez Granic” Bart Janssens. „Wraz z pojawieniem się nowych ognisk w Gwinei, Sierra Leone i Liberii ryzyko rozprzestrzenienia się infekcji jest dziś realne jak nigdy dotąd.” Zdaniem byłego dyrektora UNAIDS i obecnego kierownika Londyńskiej Szkoły Higieny i Medycyny Tropikalnej Petera Piota (ten belgijski lekarz 40 lat temu

odkrył wirus na terytorium byłego Zairu, a dzisiejszej Demokratycznej Republiki Kongo), wzrost zachorowalności wygląda przerażająco. Doktor Piot uważa, że epidemia osiągnęła niebywałą skalę i dziś zupełnie nie daje się kontrolować. „Przede wszystkim, tej epidemii jeszcze ani razu nie było w Zachodniej Afryce” – oświadczył w wywiadzie dla telewizji CNN, wyrażając zaniepokojenie dalszym rozwojem choroby i zwiększenia liczby ofiar. „Po drugie, wcześniej wirus nigdy nie pojawiał się w stolicach.” Do niedawna choroba nie wchodziła poza granice odizolowanych wiejskich rejonów. Peter Piot martwi się, że wirus może masowo ogarnąć sąsiednie państwa, np. Senegal i Mali z powodu źle kontrolowanych granic państwowych (przede wszystkim związane jest to ze szlakami handlowymi miejscowej ludności). „To wywołuje poważne zaniepokojenia” – powiedział. „Wszystko może przerodzić się w poważny kryzys sanitarny, w związku z czym, jak mi się wydaje, należy wprowadzić stan nadzwyczajny.”

Europejskie służby sanitarne nie odpowiadają na pytania dziennikarzy albo starają się minimalizować zagrożenie. Na wyspę Lampedusę co tydzień przypływają tysiące uchodźców z Afryki, a włoscy marynarze starają się przeprowadzić staranną kontrolę. 30 czerwca poinformowali na Twitterze o podejrzanym przypadku choroby wirusowej na statku Orione, jednak władze nie potwierdziły obecności wirusa Ebola. Gazeta Palermo informowała o odkryciu na pokładzie jednego ze statków trupów 30 osób, które najprawdopodobniej, zmarły na skutek zatrucia tlenkiem węgla. 30 czerwca włoscy dziennikarze napisali także, że w WHO postanowiono wysłać w kwarantannę wszystkich migrantów z powodu potencjalnego zagrożenia wirusem Ebola. Pod koniec czerwca znajdujący się na lotnisku w Walencji pracownicy hiszpańskiej gwardii obywatelskiej informowali o pojawieniu się w państwie obywatela Gwinei z podejrzeniem gorączki Ebola. O tym napisała The Spain Report z 25 czerwca. Gwinejczyk został hospitalizowany w związku z symptomami podobnymi do Eboli. 13 maja gazeta Rhein Zeitung napisała o zatrzymaniu 30 uchodźców, którzy znajdowali się w

pociągu ekspresowym jadącym z Paryża. Według doniesień, jeden z nich miał symptomy ciężkiej choroby. Na miejsce przybyli pracownicy policji w odzieży ochronnej. W służbie prasowej policji Saarbruecken oświadczono, że mowa o przypadku malarii, oraz, że pociągiem jechali obywatele Erytrei i Syrii. Nie mieli dokumentów, w związku z czym trudno będzie stwierdzić, którzy trafili do Europy. Jak by nie było, niektóre źródła potwierdzają obecność wirusa Ebola na kontynencie europejskim. Jedna z włoskich gazet napisała, że w kwietniu tego roku zarejestrowano 40 przypadków zachorowań, 5 lipca w reportażu Euronews powiedziano o rozszerzeniu się epidemii.

Autor: Olivier Reno

Źródło: [Głos Rosji](#)